

Zgodził się niechętnie, pastwiąc się potem nade mną miesiącami za tych 800 złotych, które musiał wyłożyć. Zamiast przy mnie, był z inną kobietą, kiedy z mojego krocza wypływał płód. Ale było warto. Dzisiaj nawet bardziej niż kiedykolwiek. Bo z perspektywy czasu, po długoletniej psychoterapii, uświadomieniu sobie ogromu cierpienia, jakie spotkało mnie w domu rodzinnym i w domu, który potem sama stworzyłam na podobieństwo, po poznaniu mechanizmów zarządzających moimi irracjonalnymi, agresywnymi lub autodestrukcyjnymi zachowaniami, wiem jedno. Nigdy nikomu takiego bólu nie życzę. A w tym czasie, nieświadomie, zafundowałabym go bezbronnemu dziecku. Być może na całe życie.

**SILNE.**

*Beata Kołodziejczyk*

*Rocznik '83 – pisze, redaguje, korekturuje, składa, wydaje, fotografuje. Dawniej „Eprawda”, „Sofa”, „6.2 Magazyn”, dzisiaj „Helikopter, Wydawnictwo j”, „Obszary Przepisane”, „Babiniec Literacki”, „Fabularie”, „E-ZINE Nigdy Więcej”, „Stoner Polski”, „Drobiazgi”, „Sto Stron Samotności”, „Współczesna Polska Poezja”, „Wytrych”, „Post Scriptum”, „Grupa Literyczna NA KRECHĘ”, „Fundacja Otwartych Na Twórczość (FONT)”, „Artis”, „Strona Czynna”, „Laternia Morska”, „Kozirynek”, „SILNE. Aperiodyk społeczny”, „Zupełnie Inny Świat”, „Ypsilon”, Wydawnictwo Morphinum. Jak dotąd wydała: tomy wierszy „(A)tomik”, „w przepie(p)rzeniu”, „uzbrojona po uszy”, „Bez żadnego trybu”; zbiór opowiadań „Cztery smaki”; książkę dla dzieci „Łaty w kratę”; pierwszą część powieści „Uśpieni”. Matkowała ED PROJECT. PO-KOCHAJ CIAŁO, obecnie prowadzi bloga „Dziewczynka z objawami”.*

# szydełko w akcji

## część 4

Znów pojawił się w przestrzeni publicznej temat aborcji więc i ja zahaczę szydełkiem o niego, opisując jedną ze swoich prac.

W 2018 roku, w setną rocznicę wywalczenia praw wyborczych dla kobiet w Polsce, oprócz Tortu na tę okazję wydierałam pracę *WieszJak*. Dotyczy ona podejmowania decyzji. Składa się z dwóch wieszaków: jeden cały z metalowego drutu, drugi drewniany z metalową zawieszką. Szydełkowałam naturalnymi, roślinnymi przędzami. Drewniane guziki czy błyszczące jak brokat cekiny rozsiane są po pracy. Są też dwa napisy z koralików z literkami: WIESZJAK. Praca może być powieszona na co najmniej dwa sposoby. Raz na jednym wieszaku, raz na drugim. Ty sam/a wiesz jak.



**SILNE.**



Podobnie decyzja kontynuowania ciąży powinna należeć tylko do osoby, która w niej jest. To ona decyduje. Nie jakiś obcy polityk czy ksiądz, ale osoba, której sytuacja dotyczy. Aborcje były, są i będą. Zakazy, ograniczenia nie zmniejszą liczby zabiegów. W tym może pomóc edukacja seksualna i dostęp do antykoncepcji.

Kobiety od wieków wiedzą, jak spędzić płód. Ruta, krwawnik zwyczajny, wrotycz czy arcydzięgiel to popularne rośliny wykorzystywane od stuleci do regulacji miesiączki czy wywołania poronienia. Na Noc Kupały zaplatano wianki z tych i podobnych roślin, bo w zależności od dawki czy mieszanki ziół mogą działać na płodność.

Gdy po zgnitym, obowiązującym ponad 20 lat, „kompromisie” między politykami a klerem, zaczęto znów ograniczać prawo kobiet do decydowania o swoim ciele i życiu, kobiety zaczęły stawiać opór. Pokojowe manifestacje, nieraz tłumione przez policję gazem, zaczęły rozlewać się w całym kraju.

Zakaz aborcji powoduje, że rozwija się podziemie aborcyjne. Aborcja staje się towarem dostępnym tylko dla bogatych. Tych, które stać na wyjazd zagranicę czy płatną wizytę u lekarza, który wypisze odpowiednią receptę. Te, których nie będzie na to stać, mogą w desperacji posunąć się do drastycznych rozwiązań, jak



w latach ubiegłych z wykorzystaniem wieszaka czy szydełka. O prawie do decydowania o sobie pisał już w 1929 roku Tadeusz Boy-Żeleński w książce *Piekło kobiet*. Wraz z Ireną Krzywicką w 1932 roku założyli w Łodzi na ulicy Gdańskiej 83 pierwszą w Polsce Poradnię Świadomego Macierzyństwa. Wcześniej taka placówka powstała w Warszawie, ale była prywatna. Łódzkie władze miasta na wniosek dra Aleksandra Margolisa (ojca Aliny – pierwowzoru Ali z popularnego elementarza, po wojnie żony Marka Edelmana) podjęły decyzję o finansowaniu ośrodka. Kobietom za darmo udzielano informacji na temat antykoncepcji, zdrowia i planowania rodziny. Osoby bezrobotne mogły dostać leki bezpłatnie.

W zakazie aborcji wcale nie chodzi o troskę, a o władzę nad kobietami, ich macicami i rozrodczością. Gdyby naprawdę chodziło o życie wszyscy pacjenci w szpitalach byłiby zaopiekowani, osoby z niepełnosprawnością miałyby zagwarantowane środki na godne życie, nie tylko na leki czy rehabilitację, ale również na wizytę w teatrze czy wyjazd na wakacje.

Na szczęście kobiety mogą liczyć na siebie. Wsparcia i pomocy udziela w kraju Aborcyjny Dream Team (+48 222 922 597). Siostrzeństwo sięga też poza granicę naszego państwa: Ciocia Czesia pomaga w Czechach, Ciocia Wienia w Austrii, Ciocia Basia w Berlinie. Nie sięgaj po drastyczne rozwiązania. Skontaktuj się z osobami, które pomogą zakończyć ciążę. Bo macierzyństwo powinno być świadome. Każda ciąża i poród mogą stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia kobiety. Zmuszanie kogokolwiek (czy do kontynuowania ciąży czy do aborcji) jest torturą. Decyzja należy do kobiety. Do Ciebie. To podstawowe prawo człowieka. Masz mieć wybór. Bo Twoja decyzja. Ty ponosisz konsekwencje swojego wyboru. Ty wiesz jak. Jak chcesz żyć. Z kim, kiedy, czy w ogóle mieć dzieci.

**SILNE.**

kma  
kobieta.matka.artystka

# czy to jeszcze seks czy już gwałt?

14 lutego, jak co roku, odbył się *One Billion Rising*. To kampania społeczna obejmująca cały świat, której wspólnym elementem jest taniec. Taniec jako element zwrócenia uwagi na przemoc wobec kobiet, ale nie tylko. Taniec jako akt, w którym ma się pełną kontrolę nad swoim ciałem, a której to kontroli stosujący przemoc odmawiają.

Przy okazji odbyła się dyskusja wokół zmiany definicji gwałtu. Chodzi o to, żeby każde odbycie stosunku lub wykonanie czynności seksualnych bez zgody drugiej strony było uznawane za gwałt. Bez domysłów i nie-domówień, że nieprzytomna osoba nie krzyczała głośno i wyraźnie NIE.

Tylko TAK oznacza zgodę, a jego brak jest tej zgody brakiem. I już sypią się pytania tych niedojrzałych i nierozgarniętych: „Ale jak to? Mam pytać? Ale jak zadać pytanie? Ale jak sformułować pytanie i jak ma być wyrażona odpowiedź?”.

Jeśli nie wiesz, jak zadać takie pytanie, nie wiesz w jaki sposób uzyskać zgodę, to daruj sobie przygodę z seksem, bo nie jesteś na nią gotowy. Poważnie.

Dojrzały ludzie gotowi na seksualne obcowanie z drugą osobą nie mają z tym problemu. Ogarniają formę pytania i sposób odpowiedzi. Wystarczy widzieć coś poza własnym interesem, ale też mieć na uwadze drugiego człowieka, który ma pełne prawo do rozporządzania własnym ciałem. Mało tego, decyzję o zbliżeniu czy o rodzaju zbliżenia można zmienić w trakcie.